

# Spotkanie za 20 lat

01.08.2013.

„Mój jest ten kawałek podłogi” ma już 30 lat. Czy kolejne pokolenia polubią tę piosenkę? Oczywiście, że tak i zapewniam, że jeśli będziemy obchodzić benefis z okazji 50-lecia zespołu, to na pewno ponownie zaśpiewamy ją w Choszcznie. Dziś mało kto o tym pamięta, ale właśnie w waszym mieście rozpoczęła się nasza droga do wielkiego świata – mówi JACEK PAPROCKI, gitarzysta zespołu Mr. Zoob (na zdjęciu pierwszy z lewej).

- No to powiedz z czym kojarzy Ci się Choszczno?

(śmiech) Na serio czy tak z humorem?

- Sam wybierz.

- Nasz zespół powstał w 1983 roku i najczęściej grywaliśmy w koszalińskich klubach studenckich. W 1984 roku otrzymaliśmy zaproszenie na regionalne eliminacje OMPP (Ogólnopolski Młodzieżowy Przegląd Piosenki) do Choszczna. Tu zdobyliśmy główną nagrodę i otrzymaliśmy przepustkę na finał do Opolą. Tam z kolei zdobyliśmy prawie wszystkie nagrody, no i tak się właśnie zaczęło. Wracając do pytania, to nie mógłbym zapomnieć o Choszcznie, bo właśnie w tym mieście otrzymaliśmy glejt, który sprawił, że Mr. Zoob był, jest i chyba będzie długo, długo znany. Tak bardzo prywatnie dodam, że w Choszcznie grałem jeszcze wcześniej z innym zespołem, a w 1985 roku już jako dobrze znani zagraliśmy w waszym amfiteatrze. To był świetny koncert...

- A pamiętasz za jaką piosenkę otrzymaliście nagrodę na eliminacjach w Choszcznie?

- „Mój jest ten kawałek podłogi”?

- Nie, to nie ten?

- No tak, jeśli nie „kawałek podłogi” to zapewne „Kartka dla Waldka”, obydwa kawałki tu graliśmy. Tak... ten nagrodzony utwór, to taki rodzaj parodii, w której zabawiliśmy się kosztem naszego przyjaciela, poety i tekściarza Waldemara Chylińskiego. Skoro już wspomniałem „Mój jest ten kawałek podłogi”, to przypomnę, że w tamtym czasie piosenka ta funkcjonowała pod nazwą „Izolotka”.

- Na dzisiejszym koncercie (wywiad przeprowadziliśmy po Choszczeńskiej Sobótce – tk) na tę piosenkę czekały trzy pokolenia. Mało tego, trzy pokolenia ją śpiewały. Zapytam więc wprost o to, czy Mr. Zoob istniałby, gdyby nie pojawił się „Mój jest ten kawałek podłogi”?

- Skłamałbym gdybym zdecydowanie stwierdził, że znam odpowiedź. Wiesz, to jest jak w życiu, więc także i na scenie potrzebny jest ktoś, potrzebne jest coś, coś co otworzy ci bramę do wielkiego świata. Nam

trafiło się Choszczno, „Mój jest ten kawałek podłogi”, potem Opole, no i w końcu możliwość nagrania płyty. Dziś, po 30 latach koncertowania czuję ogromną frajdę widząc na naszych koncertach siwe włosy pomieszane z młodymi twarzami. Wracając kiedyś do Koszalina, w naszym amfiteatrze trafiliśmy na galę disco polo i tu też usłyszeliśmy „Mój jest ten kawałek podłogi”. Po po kraju podobno błędzi ponad 30 aranżacji tego utworu. Już nie wspomnę, że na YouTube słuchały go miliony. Niektórzy twierdzą, że to taki pijacki kawałek, ja nie protestuję, choć tak naprawdę, utwór ten powstał na kanwie scenariusza francuskiego filmu, w którym fabuła opiera się na buncie przeciwko współczesnej cywilizacji. Podsumowując, my bez tej piosenki zapewne nie istnielibyśmy, ale i odwrotnie, ta piosenka nie powstałaby bez nas.

- Charakterystyczny wokalista, jeszcze bardziej specyficzny saksofon i... reggae, to wizytówki zespołu?

- Reggae lubimy, ale to raczej domieszka rocka i ska, którego byliśmy prekursorami. Uważni widzowie zapewne zauważą też to, że pod naszymi stopami nie ma masy syntezatorów, bo my bazujemy na czystym brzmieniu instrumentu. Takie założenie postawiliśmy sobie w chwili zakładania zespołu.

- Dzisiaj jesteś jedynym członkiem tego zespołu sprzed 30 lat, tego który koncertował w Choszcznie. Czy myślisz, że „Mój jest ten kawałek podłogi” przetrwa kolejne pokolenia?

- Ja nie myślę, ja wiem, że tak będzie...

- To umawiamy się w Choszcznie na koncert i wywiad, powiedzmy za 20 lat?

- Zdecydowanie tak. Jeśli będziemy obchodzić benefis z okazji 50-lecia zespołu to obowiązkowo musimy zawitać do miasta, w którym rozpoczęła się nasza przygoda z wielką estradą. Myślę, że wtedy nie będziecie musieli nas zapraszać, bo... sami się wprosimy (śmiech).

- Dziękuję za rozmowę i trzymam za słowo.

Rozmawiał Tadeusz Krawiec

{gallery}mrzoob2013choszczno{/gallery}